

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

## TREŚĆ:

### 1. SPRAWY POLSKIE.

---

- a/ Stosunki polsko-litewskie .....str.1.  
b/ Stosunki polsko-niemieckie ..... " 2.

### 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

- a/ Polityka zagraniczna Łotwy .....str.3.  
b/ Stosunki francusko-niemieckie. - Traktat  
handlowy i sprawa Nadrenji ..... " 3.  
c/ Wystąpienie de Jouvencela ..... " 5.  
d/ Polityka zagraniczna Turcji ..... " 6.

### 3. NOTATKI I INFORMACJE.

---



PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

---

/ Biuletyn codzienny /

Nr. 181.

Warszawa, dnia 18. sierpnia 1927 r.

---

I. SPRAWY POLSKIE.

---

STOSUNKI POLSKO-LITWSKIE.

Niemiecka korespondencja dyplomatyczna z 17/8. przynosi wywiad z litewskim ministrem spraw zagranicznych Woldemaraszem, w którym na zapytania, ile jest prawdy w pogłoskach o zbliżającym się porozumieniu między Litwą a Polską, pojawiających się w ostatnich dniach w różnych dziennikach politycznych, p. Woldemaras oświadczył, że o ile chodzi o całą sprawę porozumienia, to każdy kraj który pragnie uprawiać politykę pokojową, musi tego porozumienia chcieć, ale wysuwa się tu kwestja, na jakich warunkach można do tego porozumienia doprowadzić. Pod tym względem Litwa ustaliła linię wytyczną w swoim oświadczeniu rządowem; punktem zasadniczym jest sprawa wileńska. Klucz do rozwiązania tej sprawy ma w swoim ręku Warszawa.

JANNAKAS ZINAS /Ryga/ z 17/8. podaje wywiad z litewskim prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych Woldemaraszem, który wypowiedział swe uwagi w sprawie podróży łotewskiego ministra spraw zagranicznych Cielensa do Kowna. Mają być prowadzone rokowania między Litwą a Łotwą w kwestjach politycznych, z których najważniejszą jest umowa arbitrażowa, następnie w sprawach handlowych i w sprawie zawarcia umów gospodarczych oraz w kwestji ulg komunikacyjnych. Na zapytanie korespondenta co do litewsko-polskich stosunków, tj. czy są prawdziwe pogłoski o możliwości rokowań polsko-litewskich, Woldemaras odpowiedział: "Przedstawiłem już kilkakrotnie mój punkt widzenia: Litwa nie uchyla się od nawiązania stosunków z Polską o ile będą przyjęte pod uwagę niektóre zasadnicze postulaty Litwy. Pogłoski o rokowaniach polsko-litewskich nie mają żadnych podstaw. W kwestji wystąpienia Herbaczewskiego w Polsce odpowiedział Woldemaras, że jest on prywatną sprawą prof. Herbaczewskiego. W sprawie stosunków Litwy z Niemcami oświadczył Woldemaras, że obecnie na porządku dziennym znajduje się sprawa nowej umowy handlowej. Stosunki Litwy z Rosją sowiecką scharakteryzował premier jako stosunek dobrych sąsiadów.

CESKOSLOVENSKA REPUBLIKA z 17/8. w art. wst. omawia stosunki polsko-litewskie, stwierdzając, że Polska nie szczędziła dobrej woli, aby stosunki te pod względem politycznym i gospodarczym



jaknajpomyślniej uregulować. Wszystko jednak rozbijało się o opór Litwy. Nawiązując do deklaracji Woldemarasa i pobytu Piłsudskiego w Wilnie, pismo wyraża życzenia osiągnięcia porozumienia, podkreślając przytem, że Polska nie może ani zrzec się Wilna, ani zgodzić się na kondominjum. Wilno bowiem pragnie należeć do Polski a rewizja granicy polsko-litewskiej wytworzyłaby dla Polski niebezpieczeństwo rewizji innych granic, nie tylko jednak dla Polski, ale i dla państw trzecich. Opinia międzynarodowa uznaje to stanowisko Polski, w sporze polsko-litewskim stoi po stronie Polski. Artykuł doradza Litwie w jej własnym interesie więcej rozważli i dobrej woli.

#### STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

---

BERLINER BORSENZEITUNG z 17/8. /organ przemysłu niemieckiego/ polemizuje dziś w dłuższym artykule z niemieckim związkiem gospodarczym dla interesów z Polską z powodu wydania przez związek memorjału, w którym domaga się on od rządu niemieckiego przyspieszenia rokowań o traktat handlowy z Polską. Dziennik stwierdza, że istnieją jeszcze poważne punkty sporne między Polską i Niemcami, zwłaszcza w zakresie kontyngentu węglowego, wywozu produktów rolnych z Polski, oraz w sprawie osiedleńczej. Jak dotychczas rząd niemiecki bronił energicznie i rzeczowo interesów całego gospodarstwa niemieckiego. Traktat handlowy z Polską - o ile nie będzie uszczuplał żywotnych interesów ważnej gałęzi niemieckiego przemysłu, napewno zostanie z radością przyjęty przez niemieckie koła gospodarcze. Żądanie natomiast, aby rząd niemiecki przyspieszył rokowania z Polską, są jedynie niekorzystne dla Niemiec, ponieważ w oczach Polski będzie to dowodem przyznania się Niemiec do słabości. Zdaniem autora - podjęta przez Polskę inicjatywa prywatna celem porozumienia handlowo-politycznego w drodze bezpośrednich rokowań między przedstawicielami życia gospodarczego obu krajów dowodzi, że wbrew pogłoskom szerzonym przez propagandę polską, sytuacja gospodarcza polskiego G. Śląska jest katastrofalna i że jego egzystencja uzależniona jest wprost od najszybszego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, a stąd wniosek, że koła niemieckie nie powinny wywierać nacisku na rząd niemiecki, aby przyspieszył rokowania z Polską. Należy żądać od niemieckich kół gospodarczych, aby w swoich enuncjacjach publicznych, tak ważnych dla losu gospodarstwa niemieckiego, starały się postępować umiarkowanie, z drugiej strony jednak należy wierzyć, że rząd Rzeszy i bez tych uprawnień ze strony kół gospodarczych potrafi doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską i to traktatu takiego, któryby uwzględniał w obiektywny sposób interesy całego gospodarstwa niemieckiego.

KONIGSBERGER ALLGEMEINE ZEITUNG z 13/8. poświęca uwagę memorjałowi niemieckiego Związku gospodarczego na Polskę, odnośnie rokowań rządu niemieckiego o traktat handlowy z Polską, zaznaczając, że rząd nie powinien się spieszyć z rokowaniami i starać się o zawarcie wygodnego dla siebie traktatu.

BERLINER TAGEBLATT z 16/8. zamieszcza - w związku z odmową, udzieloną przez trzech posłów niemiecko-narodowych, prof. Hoetscha, Spana i Lejeuena w odpowiedzi na zaproszenie ich do Komitetu porozumienia polsko-niemieckiego, ostry artykuł, zarzu-



cający stronnictwu niemiecko-narodowemu a przedewszystkiem kierownikowi stronnictwa Hr. Westarpowi, że przez odrzucenie udziału w Komitecie polsko-niemieckim, utrudnia on rokowania z Polską i krzyżuje politykę Stresemanna.

## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

### POLITYKA ZAGRANICZNA ŁOTWY.

---

BERLINER TAGEBLATT z 17/8. zamieszcza wywiad z ministrem łotewskim Cielensem omawiający stosunki polityczne w Europie Wschodniej. Minister oświadczył, że myślą przewodnią polityki zagranicznej Łotwy jest utrzymanie status quo pokojowego na Wschodzie. Łotwa nie będzie zawierać żadnych układów politycznych, któreby mogły wciągnąć ją w przeciwności i konflikty z wielkimi mocarstwami; wobec których chce zachować całkowitą neutralność. Pomyślny rozwój Łotwy zależy jest przedewszystkiem od utrzymania pokoju, dlatego dąży Łotwa wytrwale do zawarcia traktatu o nieagresji z Rosją Sowiecką, jako najbliższym swoim sąsiadem. Pogłoski o zaangażowaniu się Łotwy do akcji angielskiej przeciwko Rosji nie są zgodne z rzeczywistością. Stosunki Łotwy z Niemcami są obecnie dobre a stosunki ekonomiczne między temi krajami rozwijają się pomyślnie. Zapytany o kwestję Anschlussu Cielens początkowo odmawiał odpowiedzi, twierdząc słusznie, że nie może zabierać głosu w tej sprawie. W końcu oświadczył, że zasadniczo każdy naród ma prawo samostanowienia o swojej przynależności.

### STOSUNKI FRANCUSKO-NIEMIECKIE. - TRAKTAT HANDLOWY I SPRAWA NADRENJI.

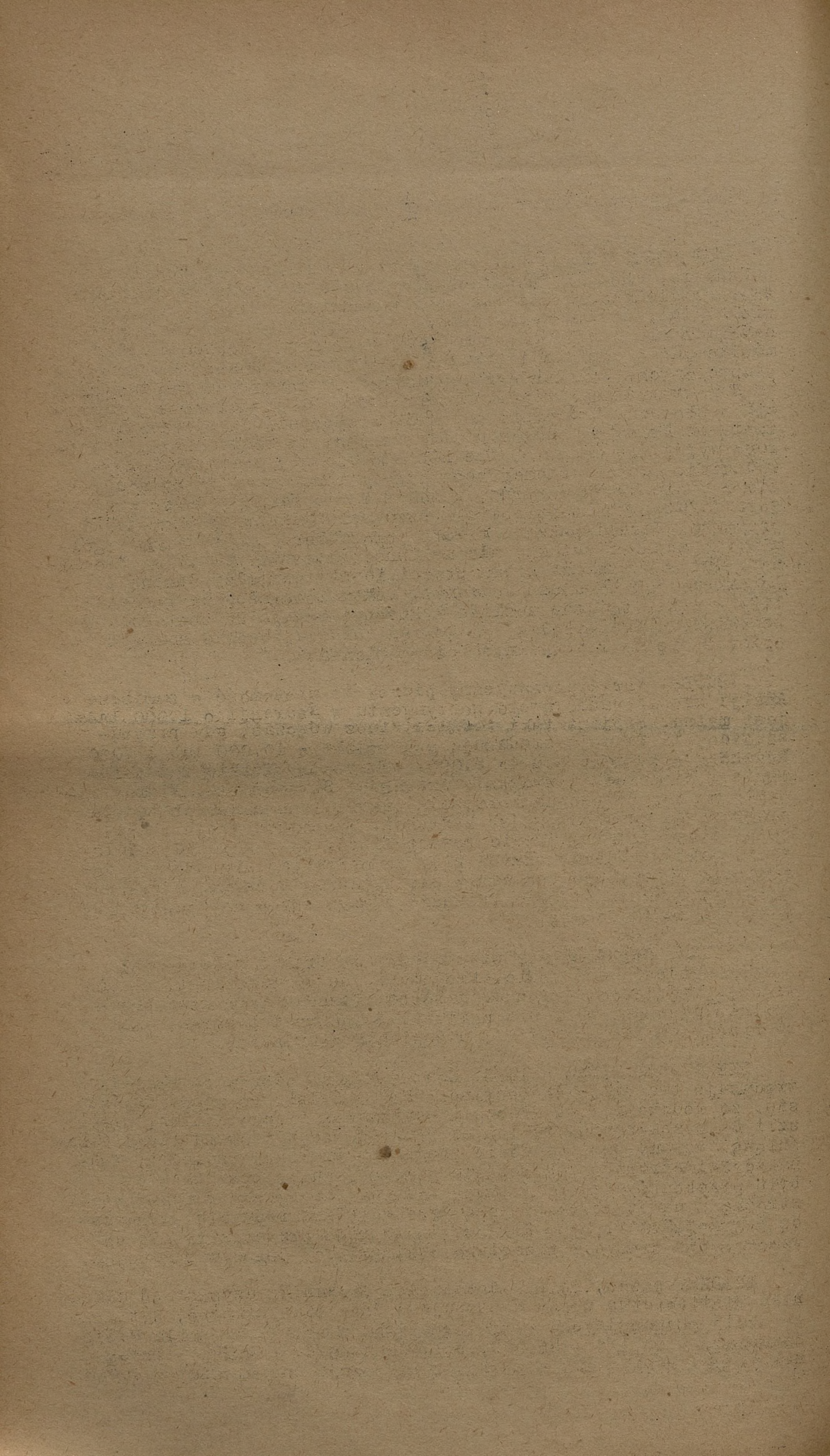
---

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 18/8. i

DER TAG z 18/8. - donoszą z Paryża o podpisaniu traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Der Tag pisze, że jakkolwiek zawarcie tego traktatu powitać należy z zadowoleniem, nie jest to jednak taka umowa, jakiejby sobie Niemcy życzyły. Francja odrzuciła propozycję częściowego przeniesienia pertraktacyj do Berlina a że minister Bokanowski spieszył się z wyjazdem, zakończono pertraktacje w szybkim tempie, jednakże na niekorzyść Niemiec. Zato p. Bokanowski pojechał do Ameryki z tą umową w kieszeni, co wzmacnia widoki powodzenia jego zamierzeń. Ostatecznie umowy te stanowią wieloletnie prowizorium, co jest ich stroną dodatnią, gdyż w ten sposób będzie można przeprowadzić z czasem pewne poprawki i stosunki handlowe francusko-niemieckie pozabawie czynnika politycznego, który narzucony został tym umowom na skutek psychozy powojennej korzystnej dla Francji.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 17/8. notuje z zadowoleniem głos dziennika amerykańskiego "World" w sprawie zredukowania obsady w Nadronji. Dziennik ten pisze, że jest to krok naprzód na drodze do pokoju, który nie będzie nosił w sobie zarodków rozkładu. Od czasu podpisania układów locarneskich oraz wejścia Niemiec





do Ligi Narodów, okupacja Nadrenji jest anomalją i powodem rozgoryczenia.

THE OBSERVER z 14/8. pisze, że na wrześniowej sesji w Genowie, chociaż "Locarno" nie będzie na porządku dziennym, to bezwzględnie kwestja ta będzie omawiana. Niemcy wyrażają wielki żal, że ich zobowiązania, wynikające z paktów locarneńskich nie odbiły się pomyślnie na kwestji Nadrenji. Nie mówiąc już o ewakuacji, trudno jest uzyskać zmniejszenie wojsk okupacyjnych. Von Kardorff, umiarkowany konserwatysta i wyznawca demokratycznego regim'u zaprotestował przeciwko tej sytuacji w słowach, które nie mogą się przyczynić do wywołania zafowania we Francji. Autor uważa, że jest to błędne koło, z którego wyjść nie można, o ile nie stosuje się polityki locarneńskiej. Jeżeli Niemcy będą dążyły inną drogą do równouprawnienia, niż drogą Locarna, w takim razie Francja będzie nalegała na utrzymanie stanowiska przewagi militarnej i polityki przymusu. Jeżeli pokój i trwałe porozumienie jest celem ogólnym, to zdaniem autora, nie ma innej alternatywy, tylko "Locarno". Autor uważa, że niema przeciwieństw pomiędzy Genewą i Locarnem, jak to uważa Jouvenel. Pakty locarneńskie rozdzieliły - o ile to jest możliwe - kwestję pokoju na zachodzie i wschodzie. Liga Narodów coraz bardziej będzie musiała opierać się na regionalnych porozumieniach.

IBIDEM. Kor. dyplomatyczny pisze, iż wiadomość o zamiarze Anglii zredukowania swego kontyngentu w Nadrenji o 1.000 ludzi jest mylna. Projekt taki istniał, lecz wówczas, gdy przypuszczano, iż Francja zredukuje swe wojsko o 10.000 lub 12.000. Redukcja ograniczy się do 5.000, co wywoła wielkie rozczarowanie w Niemczech i zwiększy trudności Stresemanna. Niemcy liczą na to, że główną korzyścią paktów locarneńskich będzie progresywna redukcja wojsk Nadrenji. Tymczasem armja okupacyjna liczy dzisiaj prawie tęsamą ilość, co w okresie podpisywania paktów. Niemcy skarżą się, że obietnice nie zostały dotrzymane i zapytują, co stało się z duchem Locarna we Francji, specjalnie od czasu, gdy Poincaré zdobył wpływ na prowadzenie polityki zagranicznej.

IBIDEM. Kor z Paryża przewiduje, że Briand będzie miał ciężkie zadanie w Genowie. Przyczyni się do tego fakt, że nie więcej, niż trzech członków gabinetu francuskiego jest przychylnie usposobionych dla polityki w Thoiry i Locarno, jak również mowa v. Kardorff'a i ustąpienie Jouvenela.

THE SUNDAY TIMES z 14/8. Kor. z Paryża pisze, że Francja zredukuje swą armję okupacyjną o 5.000 ludzi. Poincaré zgodził się, że redukcja jest rzeczą nieuniknioną i jego koledzy przyszedli do przekonania, że lepiej powziąć decyzję przed sesją wrześniową. Briand bez wątpienia pragnąłby większej redukcji, jednakże Poincarómu wobec raportu generała Guillaumat łatwiej byłoby przekonać większość swych kolegów, że byłoby rzeczą nieostrożną a nawet niebezpieczną przeprowadzić redukcję, wynoszącą powyżej 5.000. Mowa Kardorff'a również przyczyniła się do wzmocnienia opozycji przeciwko jakikolwiek dalszym redukcjom.

IBIDEM. pisze, że przedstawiciel dziennika uzyskał od urzędnika Ministerstwa wojny następujące dane statystyczne, dotyczące armij okupacyjnych: armja brytyjska w dn. 1/7. wynosiła 7.312 francuska w dn. 1/6 - 56.569, belgijska 10/6. - 6.351. Dziennik pisze: Mówiło się o zmniejszeniu armji angielskiej o 1.000



ludzi w stosunku do redukcji o 10.000, przeprowadzonej w armji francuskiej. Dziennik przewiduje obecnie możliwość zredukowania armji brytyjskiej o 500 ludzi.

THE DAILY TELEGRAPH z 15/8. Kor. z Paryża donosi, że kwestja raportu generała Guillaumat wywołuje dalszą wymianę opinii prasowej. Obecnie "Cri de Paris" pisze, że generał Guillaumat na kilka dni przed złożeniem raportu był u Brianda. Podczas rozmowy był obecny również Painlówó. Na zapytanie, jaka jest sytuacja w Nadrenji i co on wie o zamiarach niemieckich, gen. Guillaumat odpowiedział, że wszystko idzie dobrze. Gdy nadszedł raport Briand i Painlówó byli nadzwyczaj zdumieni. Gen. Guillaumat został ponownie wezwany na Quai d'Orsay. Zapytany, czy raport jego jest autentyczny, miał oświadczyć, że fakt, iż podpisał on raport nie zmienia tego, co powiedział podczas pierwszej wizyty.

WESTMINSTER GAZETTE z 15/8. pisze, że według wiadomości Reutersa rząd angielski nie powziął dotychczas żadnej decyzji w kwestji redukcji angielskiej armji okupacyjnej. Zapewne cała kwestja wojsk sprzymierzonych w Nadrenji będzie omawiana w Genewie we wrześniu przez ministrów spraw zagranicznych państw zainteresowanych.

LE QUOTIDIEN z 15/8. w związku z mową Painlówógo dziennik pisze, że minister znalazł słowa bardzo przekonujące, określając zasady gwarancji pokoju. Tylko zła wola może w ten widzieć interpretację złośliwego: siviis pacem, parabellum. Nie idzie o zbrojenie się, lecz o pozostawanie w pogotowiu. Siła defensywna, o której mówił wczoraj minister wojny, odpowiada koniecznościom pojednawczej polityki zagranicznej i godności Francji. Rozbrojenie natychmiastowe byłoby groźbą dla bezpieczeństwa państwa. Nie idzie o stworzenie nowego militarizmu, lecz o zniaczenie nieprzyjaciela, który nie przejął się duchem pokoju.

#### WYSTAPIENIE JOUVENELA.

---

GAZETTE DE LAUZANNE z 15/8. pisze, że gest de Jouvendela jest podobny do kaprysu dziecka. Niektóre dzienniki francuskie pochwały de Jouvendela, że porzucił to "targowisko". Nie rozumiony takiego stawiania kwestji. Jeżeli Francja dba jeszcze o traktat wersalski, lub o to, co z niego zostało, musi trzymać się mocno Genewy, bo tam tylko może uniknąć izolacji politycznej i jej faktycznych konsekwencji. Gdyby nie było Genewy, Niemcy i państwa anglo-saskie jeszcze ściślejby się porozumiały i zbliżyły. Zamaczy się to jeszcze wyraźniej, gdy upadnie konserwatywny rząd angielski. Autor pisze: "My w interesie pokoju bronąć będziemy Ligi Narodów' bombardziej, im więcej na nią napadać będą. Od początku swego istnienia była Liga w ręku utopistów; dziś stała się pownym "clearinghaus" konfliktów międzynarodowych, któremu należy życzyć powodzenia.

THE TIMES z 15/8. W art. wst. omawia wystąpienie de Jouvendela i pisze, że jest rzeczą zrozumiałą, iż ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw kontynuują w Genewie rozmowy rozpoczęte w okresie pomiędzy jedną a drugą sesją Rady. Mają tam sposobność omówienia szeregu kwestyj np. ewakuacji Nadrenji, które dotyczą tylko wielkich mocarstw, a nie większości innych państw.



członków Rady Ligi. Dziś Liga może pracować tylko na drodze kompromisu i obopólnej zgody. Interwencja jej może być skuteczna, o ile obie strony zainteresowane zgodzą się na przedstawienie jej swojego sporu. Autor podkreśla, że większość społeczeństwa Anglii pozostawi uznaniu ministra spraw zagranicznych i jego kolegom powzięcie decyzji, jakie kwestje nadają się do publicznego omawiania, a jakie nie. Działalność Ligi Narodów, chociaż autorytet jej wzrósł ostatnio, jest ograniczona. Grozi jej ciągle niebezpieczeństwo ze strony jej gorących przyjaciół, którzy chcą ją obarczyć zbyt wielkimi ciężarami. Dopóki Liga Narodów nie ustanowi autorytetu którego żaden naród nie będzie w stanie ignorować, dopóty działalność jej musi pozostać "umiarkowaną, pojednawczą i ograniczoną."

### POLITYKA ZAGRANICZNA TURCJI.

---

THE TIMES z 11/8. pisze, że według półurzędowego dziennika tureckiego, Dzum Huriet, stosunki turecko-perskie stają się napięte. Prasa perska zarzuca Turcji popieranie bandytyzmu wzdłuż granicy turecko-perskiej i twierdzi, iż Turcja ma wrogie zamiary wobec Persji, pomimo nieławno podpisanego traktatu. Redaktor Dzum Huriet odpiciera te zarzuty i twierdzi, że obecne wpływy - rosyjskie lub brytyjskie, są w dużej mierze odpowiedzialne za zmianę stanowiska Persji wobec Turcji.

DZUM-HURIET z 5/8. W art. naczelnego redaktora Junus Nadi beja poddaje analizie sprawę stosunków turecko-bułgarskich. "Stosunki nasze z Bułgarią - pisze redaktor - są dobre i nie ma żadnej wątpliwości, że oba kraje starają się zacieśnić istniejącą przyjaźń". Istnieją jednak trudności, pozostałe z przeszłości, a w pierwszym rzędzie sprawa posiadłości ruchomych i nieruchomych obywateli tureckich z Bułgarji. Ponieważ ze strony bułgarskiej podnoszą się głosy, uważające za rzecz niezbędną interpretację istniejących w tym przedmiocie traktatów, dziennik zaleca powołanie, celem ostatecznego rozwiązania kwestyj spornych, specjalnej komisji mieszanej.

### 3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

---

SIEGDNIA z 17/8. /Ryga/ podaje doniesienia swego warszawskiego korespondenta o tym, że wyjazd posła Patka do Moskwy został odłożony i że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się kilka narad z udziałem posła Patka.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 12/8. zamieszcza artykuł wst. poświęcony opuszczającemu swe stanowisko w Pradze posłowi Dr. Lasockiemu. Art. stwierdza, że po przewrocie majowym kilkakrotnie noszono się z zamiarem zmiany na stanowisku posła w Pradze, bowiem minister Lasocki zbliżony jest do stronnictwa P.S.L. Nie było jednak rzeczą łatwą zastąpić posła Lasockiego, bowiem w kołach jego politycznych przeciwników wiadano, że spełnia zadanie swe dobrze i że trudno znaleźć kogoś innego na stanowisko, na którym poseł Lasocki osiągnął takie sukcesy. Hasło zbliżenia polsko-czechosłowackiego stało się realnem dopiero z chwilą przyjazdu Hr. Lasockiego do Pragi i bez niego wątpliwem byłoby dojście do tego punktu, gdzie się znajdujemy.

WESTMINSTER GAZETTE z 15/8. Kor. z Genowy pisze, że depesza Cicerina, w której odmawia wzięcia udziału w konferencji tranzytowej Ligi, a to po poprzednio wyrażonej zgodzie, wywołała tam duże poruszenie. Tę nagłą zmianę przypisać należy nie tylko zwykłemu stanowisku Sowietów wobec Ligi Narodów, lecz i wewnętrznej walce pomiędzy Komitetem wykonawczym i opozycją.

